

9623 H/66

H/2
72104

291739



II

O PRAWDZIE I NIEPRAWDZIE

W OBREBIE NAUK POLITYCZNYCH.

« Jeśli was już pochłonać maia, sprawcie przynajmniej,
ażeby was strawić nie mogli. »

ROUSSEAU, o *Rządzie polskim*.

We wszystkich umiejętnościach mających na celu poznawanie zjawisk przyrodzonych, w nas samych lub zewnątrz nas obiawiających się, każde twierdzenie, każde zdanie jest wtenczas *prawdą*, gdy jest wierném i dokładném tychże zjawisk przedstawieniem. — W naukach naturalnych zwanych, dziś nikt już niepoważa się za prawdę podawać opinii któreby na licznych obserwacyach nie oparły, i powszechnie opinie te, pod tym iedynie warunkiem za prawdę są przyjmowane. Lecz nie tak jest ieszcze, biorąc ogół, co do nauk i wiadomości politycznych; tu, prawie każdy mniema się być własciwym sędzią; nie zbywa na takich, którzy marzenia na niczem nieoparte, iako niezawodne ogłaszaia prawdy i niestety, znajduia się prawie zawsze ludzie, którzy im poklaskuia, albo co gorsza marzenia te, za zasadę myślenia swojego i postępowania w życiu polityczném przyymują, lub przyjąć są gotowi. —

Mamy już wielu polityków natchnionych, i wielu ich ieszcze mieć będziemy. — Wiek 18, iedne instytucye poli-



tyczne nie zgodne z duchem czasu, zupełnie obalił; inne w podstawach podkopał i osłabił: z natury więc rzeczy, powołaniem iest wieku w którym żyjemy, nadać budowie towarzyskiej formę nową, ze stanem obecnym cywilizacji w harmonii będącą. — Koniecznością z natury człowieka wypływającą popychany nasz umysł, szuka tej nowej formy; niema więc nic dziwnego, że dziś tak liczne i tak rozmaite tworzą się w materjach politycznych opinie. — Ale właśnie dla tej wieku naszego potrzeby, ważną iest nieskończenie rzeczą zastanowić się nad tém, iaka droga w badaniach tej natury iest właściwą, do prawdziwie użytecznych rezultatów doprowadzić zdolną, i iakim sposobem prawdę od fałszu rozróżnić możemy. — O to iest przedmiot który w piemku naszym w krótkości, o ile granice iego dozwalaia rozebrać postanowiliśmy.

Ci którzy z natchnienia o polityce pisać ośmielają się, wi docznie są zdania, że organizacya polityczna narodów, przyczyny ich pomyślności lub upadku, są iakimś od woli i imaginaeyi zależącym utworem, tak, że ie można przetwarzać i zmieniać iak dzieła sztuk i poezyi. Ten sposób uważania rzeczy iest zupełnie fałszywy. — Życie społeczne ludzi, iest stanem koniecznym, przyrodzonym człowieka. W każdym czasie i w każdym mieyscu gdzie tylko byli lub są ludzie, ludzie ci żyia w związku i połączeniu towarzyskiem. — Nawet w epokach w których, z powodu silnych wstrząśnień politycznych, zupełne rozprzężenie stosunkow towarzyskich zdawało się być nieochybne, po pewnym przeciągu czasu, siły rozwiązujące upadały, i związek towarzyski na nowo się obiawał. — Wszystko zaś to, co zawsze i wszędzie w teysamey okazuie się postaci, co, chociażby przez siły w przeciwnym działaiące kierunku przytłumione, nie ustannie do przewyciężenia tych sił dąży, a po ich przełamaniu znowu do pierwsiastkowego swoiego stanu powraca, iest naturalnem, iest koniecznem: wszakże dla tej samey przyczyny, dążenie ciał do srzodka

ziemi, dążenie cieczy do równowagi, i wszystkie inne fizyczne prawa nazywamy naturalnemi, koniecznemi. — Fenomen trwały i nieodmienny, dowodzi trwałości i nieodmienności warunków jego egzystencji. — Odmiany rozmaite stanu towarzystw ludzkich, ich kwitnienie i pomyślność, lub też, stagnacja cierpienia i upadek, są rezultatem sił w rozmaitych kombinacjach i stosunkach działających. — Siły te leżą w naturze człowieka i przedmiotów które go otaczają, a iak natura człowieka i świata zewnątrz jego będącego, równie iak stosunek człowieka do rzeczy, ulegają stałym i nieodmiennym prawom, tak i wszystkie fenomeny polityczne podobnymże stałym i nieodmiennym prawom ulegać muszą: iakoż rozważając historią Narodów, widzimy że iedne i te same siły działając pod iednakowymi warunkami, zawsze i wszędzie, przywodzą iednakowe towarzyskiego życia wypadki. — Charakterem natury człowieka jest, ciągłe doskonalenie się i w miarę tego doskonalenia się nabywanie coraz potężniejszego wpływu na świat materialny, z tąd powszechnem prawem życia Narodów jest ciągłe kształcenie się i doskonalenie stosunków towarzyskich; wszystkie przeciwne temu prawu fenomena są wyjątkami, są wypadkami szczegółowymi. —

Z rozumowania tego wynika: że i egzystencja towarzystw i wszystkie jego zjawiska są niezawisłe od dowolności naszej. — Jest bez wątpienia w mocy człowieka przedsięwziąć czyn iakowy, lecz wpływ czynu na zjawiska polityczne nie zależy od tego czynu *in abstracto* branego, lecz od jego skutków, skutki zaś te, bez względu na naszą wolę są zawsze takimi tylko, jakimi stosownie do natury czynu i stosunku zachodzącego między nim, a naturą ludzi i świata materialnego być mogą. — Stosunek przeto woli naszej do fenomenów politycznych, jest zupełnie taki sam, iak do wszystkich fenomenów przyrodzonych. —

Nieznaiomość tej prawdy zrodziła fałszywą opinią: że kształt budowy towarzyskiej jest rezultatem woli prawoda-

wcy i że dość jest kiedy władza prawodawcza, ogłosi pewne prawidła w formie pisanego prawa, aby stan rzeczywisty stosunków towarzyskich był taki sam, iaki w kartach konstytucyjnych i kodexach został określony». — Konstytucye i kodexa, nie są niczém inném iak prostym opisem: prawa exystują nie zawiśle od opisów; są one samém towarzyskiem życiem Narodów, mają właściwą sobie siłę, właściwą sankcyą wypływającą z natury człowieka, natury świata zmysłowego i stosunków zachodzących między człowiekiem i przedmiotami zewnątrz jego będącemi. — Niemożna sobie wystawić iedney chwili w historii rodu ludzkiego, w którejby ludzie nie mieli praw, to jest nie mieli stosunków kryminalnych, cywilnych, publicznych; tak iak nie można sobie wystawić ani iedney chwili exystencyi świata zmysłowego, bez wywierania rozmaitych wpływów iednych ciał na drugie; a iednak w każdym Narodzie, prawa pisane w mniej lub więcej późniejszy, od początku Narodu epoce powstały. — Prawa pisane są potrzebne, dla przyczyn których rozbiór, nie może tu mieć miejsca, lecz iak każdy opis nie tworzy przedmiotu opisanego, tak prawa pisane bez posrednio, nie tworzą praw żyjących, to jest praw właściwie tak zwanych. — Naczelnik władzy wykonawczy jakiego Narodu, może nadać konstytucyą, i nayuroczyściey zaręczyć że zasady iey będą *prawdą*, ieżeliby iednakże i sam nie miał szczerey chęci lub możności ściśle ią zachować i wykonać, ieżeliby konstytucya ta nie znalazła wiernych i niezłomnych stróżów swoich w reprezentantach Narodu, i potężney podpory w właściwém konstytucyjném ukształceniu ludu, mogłaby dla tego prawdą nie być. —

Wieleż to kart konstytucyjnych pozbawienney w swoich dalszych skutkach, pierwszy rewolucyi francuzkiej ogłaszały: że wszyscy ludzie są w obliczu prawa równi, że bezpieczeństwo osób i majątków jest święte i nietykalne; wszelako, dopóki byli ludzie, którzy ogarnawszy siłę publiczną, nie wahali się gwałcić zasady konstytucyjne, dopóki lud

Francuzki nie uczuł sił swoich i nie rzucił z siebie iarżma; równość ta, iakoteż bezpieczeństwo osób i własności, były tylko w artykułach konstytucyjnych.—Następnie w republikańskiej *na pismo* Francyi, Cesarz posiadał, militarną absolutną władzę: i w tej jeszcze epoce konstytucye zapewniały narodowi udział w prawodawstwie, a przecież rzeczywiście, ku końcowi zwłaszcza swojego panowania, sam tylko Napoleon prawa stanowił.—Zaledwie zaś lat 20 kilka upłynęło od chwili kiedy w *postanowieniach*, zniesiono władzę królów; wróciła na tron Francyi *na zawsze* przez też postanowienia wygnana dynastia. Królowie tej dynastyi, narzuceni Francyi przez siłę zewnętrzną, gwałcili i łamali konstytucyę którą zaprzysięgli; ale gdy konstytucya ta w tej epoce, była zarazem prawem w Narodzie żyjącem, gdy była expressyą wykształcenia politycznego ludu, upadli, bo przeciw siłom natury rzeczy nie rozsądną rozpoczęli walkę. — Francya w wymiarze sprawiedliwej kary, za nieuznanie praw swoich, zrzucając po drugi raz króla z tronu, tak mało jeszcze była usposobiona do formy rządu republikańskiej, którą iey, już przed czterdziestu prawie laty *przepisać* chciano, że nie mając żadnej przeszkody w obraniu iakiego bądź kształtu rządu, nie rzecz-pospolitę, lecz monarchią konstytucyjną przyjęła.—Przyjdzie czas, nie wątpimy o tém, że nie tylko Francya ale i wszystkie Narody dójdą do tego stopnia wykształcenia politycznego, iakiego kształt rządu republikańskiego wymaga, natenczas, taki kształt rządu będzie prawem żyjącem, będzie rzeczywistością i wszelkie z nim niezgodne konstytucye i statuta będą tak fałszywym opisem rzeczywistego stanu rzeczy, azatém tak bezsilne i bezskuteczne, iak było *przepisanie* rządu republikańskiego dla Francyi, na końcu zeszłego wieku. —

Pod iakim bądź względem obserwujemy historią życia narodów, dochodzimy zawsze do tego samego przekonania, do którego nas obserwacya powyższych kilku dat historycznych doprowadza; to jest do przekonania, że rzeczywisty

stan życia narodów, we wszystkich jego częściach od moralnego i umysłowego wykształcenia rządzonych i rządzących (*), od położenia geograficznego krajów przez narody zamieszkałych, od natury przedmiotów i sił fizycznych w pośród których takowe żyją, od ich stosunku nakoniec do narodów innych; nie zaś od praw pisanych *głównie* zależą. — Mówimy *głównie*, bo prawa pisane, popierane siłą rządów, nie mogą pozostać bez żadnego wpływu, bez żadnych skutków. — Jeżeli prawa stanowione są wiernym obrazem fenomenów rzeczywistych, mają tę korzyść że podają jasne i niewątpliwe wyobrażenie praw w narodzie żyjących, a przez to wskazują wyraźnie przedmiot, do którego utrzymania zwracane być powinny siły narodowe, że zaprowadzając jednostajność tych praw ściślej spajają jedność ludu, że osłaniając stosunki prawne wywiązujące się z samego życia towarzyskiego od wpływu namiętności i przemocy, powiększają tém samém siłę tych stosunków i robią je rzeczywistemi w tych przypadkach w którychby urzeczywistnienie takowych, skutkiem namiętności mogło być nie pewne. Lecz jeżeliby zasady prawa pisanego, były w sprzeczności z istotnemi zjawiskami prawnymi, lub mniej doskonałe od stosunków do których Naród przez swoje umysłowe i moralne wykształcenie się już doszedł; natenczas, w jednych przypadkach, byłyby pogardzane olichodzone nie wykonywane, w innych zaś, w których by siła rządów popierająca te prawa, gwałtownie je wykonywać miała, byłyby szkodliwe stawiając tamę dalszemu rozwicianiu się i doskonaleniu ludzi; do tego rzędu *np* należć mogą, prawa ograniczające wolność przemysłu, wolność handlu, oznaczające stopę procentu, prawa sumptuaryjne i. t. p. — Jeżeli nakoniec zasady prawa pisanego oparte są na naturze człowieka i rze-

* Konstytucya części Polski królestwem kongressowem zwanej której wykonanie powierzone było dzikiemu wychowankowi despotyzmu azyatyckiego, była beczelnem polityczném kłamstwem.

czy, lecz nieodpowiadają stanowi Narodu w tém znaczeniu, że przypuszczają wyższy stopień jego ukształcenia aniżeli ma istotnie miejsce, w takim razie, prawa te będą bez wykonania, będą iakby niebyły; zawsze iednakże i w każdej przypuścić się mogącey kombinacyi, przynoszą ten zbawien-ny użytek, iż usuwają albo przynajmniey osłabiają przeszkody które by dóyscie wykształcenia się narodu do stopnia im odpowiadającego, bez ich exystencyi, utrudniać i opóźniać mogły. — Za takie zasady uważać należy te, które są expresyą praw najsświętszych, fundamentalnych, bezwarunkowych człowieka, bez których niema życia i działania, aza-tem niema kształcenia się i doskonalenia moralnego i umysłowego, zasady przeto ogłaszające równość w obliczu prawa, wolność obiaiwiania myśli i działania w granicach porządku prawnego, tudzież bezpieczeństwo osób i własności. —

Prawdą jest więc bezwarunkową w polityce że :

« wszystkie fenomena towarzyskiego życia ulegają stałym
« nie odmiennym nie zawisłym od woli człowieka pra-
« wom »

Z prawdy téy wypływają trzy następujące wnioski :

1). Jeżeli chcemy iakowy polityczny fenomen rozumieć i jego wpływ na życie towarzyskie ocenić; nie mamy innego sposobu, iak naturę tego fenomenu, jego konieczny związek z wypadkami które go iako przyczyny poprzedziły, albo iako skutki po nim nastąpić muszą; zgłębić i pojąć. —

2). Jeżeli chcemy iakowy rezultat w życiu towarzyskiém otrzymać, tu, iak w świecie zwysłowym nie mamy innego sposobu, iak się właściwych w sposób odpowiadający celowi użyć. —

3). Możliwość nasza, w świecie politycznym równie iak materialnym, ma pewne granice, którebyśmy na próżno przeżyć usiłowali — Wszystko to, co jest przeciwne naturze rzeczy, jest dla nas bezwarunkowo niepodobne. Każda np. doktryna polityczna oparta na przypuszczeniu absolutnéy pod każdym względem równości ludzi, jest, marzeniem iest

fałszem, bo rozmaitość usposobień, skłonności i sił umysłowych jest prawem natury, zaprowadzenie iednostajności w tym względzie, jest dla nas równie niepodobne, iak zaprowadzenie iednostajności w naszej fizycznej budowie—podobnież bezwarunkowo fałszem będzie każda polityczna teoria przypuszczająca zupełne milczenie i nieczynność namiętności, bo stan taki, jest nienaturalny azatém być niemogący, namiętności są istotną i bardzo ważną częścią natury człowieka, one są koniecznym warunkiem iego wartości moralney i iedną z naydzielniejszych sprężyn nadających ruch i życie historyi. —

Powinniśmy więc znać naturę rzeczy w polityce ieżeli chcemy w niej zgodnie z prawdą myśleć, radzić i prawdziwie użytecznie działać.

Lecz iakąż drogą do nabycia potrzebnych w tej mierze wiadomości doysć możemy? Droga ta nie jest i nie może być inną od tej, którą historyk naturalny, fizyk i chemik dochodzą do poznania świata naturalnego; to jest dokładna, na licznych i pod rozmaitemi warunkami objawiających się faktach, powtarzani stwierdzana obserwacya.

Niektórzy wprawdzie filozofowie, przypuszczali byt wyobrażeń wrodzonych.—Czy wyobrażenia takie są lub nie są tego nie wiemy i zdaie się że nikt nie wie, a może i nigdy wiedzieć niebędzie. Lecz to nie wątpliwą jest rzeczą że gdybyśmy nawet wiedzieli, iż uosimy w głębi duszy naszej wyobrażenia już gotowe, które tylko obudzamy w sobie, o-koliczność ta nie przyniosła by nam żadney pomocy w nabywaniu potrzebnych nam w życiu praktycznym wiadomości: przekonywamy się wszakże codzienném doświadczeniem, że tyle tylko umiemy ile się z obserwacyi własney lub innych ludzi dowiedzieć możemy, zupełnie tak iakżeby wyobrażenia nie były wrodzone. — Nie iesteśmy astronomami fizykami historykami *politykami* tylko skutkiem mozolney i długiey nauki.

Jeżeli są, jak niektórzy nam wierzyć każą, wyobrażenia

wrodzone, skądże pochodzi taka różnaitość, w myślach i wyobrażeniach ludzkich. Hobbes twierdzi, że *jednosc* utworzona i utrzymana przez władzę absolutną, przez despotyzm bez wyjątków i granic, iest warunkiem, iest prawem najwyższém naturalném *exysteneyi* narodów: podług zaś J. J. Roussa, tém najwyższém prawem iest wola wszystkich członków narodu.—Otoż więc mamy dwie opinie, zupełnie z sobą sprzeczne, opinie, należące do ludzi którzy i przez długie życie i dzielne myślenie; mieli bez wątpienia czas i sposobność obudzić w sobie i rozwinąć mające się znajdować w duszy wyobrażenia.—Któraż z tych opinii iest prawdziwą? . . . prawda iedney, robi koniecznie fałszywą drugą. — Która z nich iest wyobrażeniem wrodzonym? . . . iezeli iedna iest niém, to druga, iako zupełnie iey przeciwna, będzie wyobrażeniem nie wrodzonym; azatém byłoby wyobrażenia wrodzone i niewrodzone? . . . iezeli oba są wrodzone, to mamy w duszy naszej gotowe, prawdziwe i fałszywe wyobrażenia. . . Pozostaie więc w każdym przypadku do roztrzygnięcia ta stanowcza kwestya: iak odróżnić prawdę od fałszu? . . .

Kamieniem probierczym naszych wyobrażeń, miarą ich prawdy, w polityce iak prawie we wszystkich rodzajach wiadomości naszych; iest samo źródło z którego wiadomości te czerpamy, to iest obserwacya natury rzeczy. Wiemy o tém, że i wtenczas nawet gdybyśmy się w poznawaniu naszym zawsze, ściśle samey się tylko drogi doświadczenia i obserwacyi trzymali, moglibyśmy się nie ustrzedz niekiedy sprzeczności i błędów, bo obserwacye mogą być niedokładne, nie dość liczne, analizy nie zupełne, lecz niech nas to nieodstręcza od tej metody, w miarę albowiem iak co raz więcej powiększać będziemy liczbę obserwacyi, a tém samém dokładnicy naturę rzeczy poznawać, błędy te i sprzeczności muszą same przez się upadać, gdyż natura rzeczy iest samą prawdą i w niej nie ma sprzeczności. —

Prawodastwa i instytucye wszystkich wieków i ludów są

historią obławiania się praw naturalnych i koniecznych, od których utrzymanie rozwijanie i kształcenie się narodów zależy. — Ciemnota tylko i szarlataneria wciskająca się niekiedy do świątyni nauk politycznych, może lekce cenić postanowienia, kodexa, statuta i konstytucye z iakiego bądź czasu lub narodu pochodzące: wrzeczy zaś samey są one głównem, źródłem nauki polityka, skarbem doświadczenia, skarbem nieoszacowanym, bo doświadczenie i nie więcej iak doświadczenie, oświeca nas i prowadzi w życiu towarzyskiem. Historia życia narodów iest nie przerwanem pasmem wypadków, zostających z sobą w stosunku skutków i przyczyn. Epoki późniejsze téy historyi, są rezultatem i wpływem epok wcześniejszych. — Doświadczenia przeszłości, skutkiem natury człowieka który iest i celem i głównym działaczem tegoż życia, oznaczają i determinują sposób exystencyi narodów w czasie obecnym. —

Świat polityczny równie iak materyalny, iest myślą żyjącą w faktach, przelaną w fenomena, iest myślą że tak powiem *in concreto*. Jeżeli bierzemy iakowy pojedynczy wypadek świata politycznego lub zmysłowego, wypadek ten uważać musimy, iako wniosek obławiającego się w faktach rozumowania: elementami tego rozumowania są siły których wypadek dany iest rezultatem, porównaniem tych elementów, iest naturalny tych sił do siebie stosunek i dany sposób ich skombinowania.

Myśl ludzka, którą tu, dla odróżnienia od powyższej, nazwiemy myślą *in abstracto*, działa podług tych samych zupełnie zasad i praw co myśl regulu iąca wszystkie naturalne zewnątrz nas będące zjawiska — Jeśli więc myślą naszą, obeymujemy iakowe siły w świecie politycznym lub materyalnym działające i stosowanie do ich natury w danej kombinacyi z sobą ie porównamy, rozumowanie nasze, iednakowe z natury swojej z rozumowaniem myśli żyjącej w przyrodzeniu co do formy, w przypuszczeniu tém będzie z niem iednostajne i co do materyi; azatem i wnioski nasze,

muszą być wyobrażeniem rzeczywistych wypadków z takich samych sił, w takiej samej kombinacji *in concreto* działających. — Dla tej to przyczyny w świecie względem nas zewnętrznym, na zasadzie pojedynczych dostrzeżeń zmysłów naszych, jesteśmy w stanie poymować zjawiska pod zmysły, same przez się, nie podpadające : dla tej także przyczyny, mamy możność przewidywania wypadków naturalnych które w czasie późniejszym nastąpić mają. — Astronom np. z najwyższą pewnością oznacza epoki przyszłych zaciemnień słońca lub księżyca — Możemy podobnież i w polityce przewidywać przyszłe wypadki, gdy iednakże siły od których takowe zależą, są liczniejsze i rozmaitsze, gdy działanie ich może być chwilowo przekręcaue i zmieniane przez wolne czyny człowieka ; przewidywanie ich w ogólności, nie jest tak niezawodne i w żadnym przypadku, nie jesteśmy w stanie oznaczyć ściśle czasu, w którym wypadki te nastąpić mają. —

Z tego cośmy teraz powiedzieli okazuje się że jeżeli wnioski nasze i twierdzenia o wypadkach politycznych mają być prawdziwe t. i. ich rzetelném pojęciem i wyobrażeniem, powinniśmy wszystkie warunki bytu tych wypadków, w rozumowaniu naszym objąć; gdy przeto warunki te, albo nie takie sobie wystawiamy, iakimi są w samej rzeczy, albo ie w mniejszej lub większej liczbie i nie w takiej iak są kombinacji poymuiemy; twierdzenia nasze będą fałszywe. — W tém leży powód, dla którego popełniają liczne w polityce błędy ci, którzy odstępuiąc od wierney obserwacyi natury rzeczy, tworzą sobie systemata, to iest biorą pewne fenomena za podstawę i całą swoją naukę kształcą z wniosków, iakie w abstrakcyi, z fenomenów tych wypływają. — Gdyby fenomena wzięte za zasadę systematu były nawet prawdziwe, systemat iednakże mógł by być fałszywym, bo wnioski w rozumowaniu odervaném z nich wyprowadzone, mogą być nie zgodue z wypadkami, iakie z fenomenów tych w istotnym stanie rzeczy, przez wpływ rozmaitych okoliczności, na które systemat nie

ma względu, wywiązywać się mogą. — Coż dopiero jeżeli system opiera się na zmyśleniu?.. System taki, prowadzi często do nayprzeciwiejszych zamiarom i dążnościom samego autora konsekwencyi. — I tak, nikt nie wątpi że J. J. Rousseau był stronnikiem wolności ludow, iednakże nie ma tak srogiey tyranii, tak okrutnego despotyzmu który by się z iego *contrat social*, wywieść i usprawiedliwić nie dał..... Filozof ten w systemacie swoim, wychodzi z zupełnie dowolnego, nie popartego historyą żadnego wieku i ludu, przypuszczenia *towarzyskiej umowy* iuż w zasadzie swoiey despotycznej, bo narzucaiącey obowiązki na tych którzy do niey należeć niemogli, az dalszego rozwinięcia iego doktryny wypływa, że każdy czyn iakiego bądź członka narodu przeciwny prawu, obala tę umowę i naród wraca do stanu natury, to iest do stanu w którym człowiek ma prawo wszystko to robić, co za pomocą szrodków iakie posiada, zrobić iest w stanie. — Wystawmy więc sobie króla, któryby zapewniwszy się o wieruoci i posłuszeństwie znaczney massy słuźalców, złamał w czémkolwiek, co królom tak łatwo przychodzi, prawa krajowe; pytam się gdzie wtenczas podług tey teoryi, będą granice dla iego despotyzmu i tyranii?

Są nauki w których zmyślenia są trudne, jeżeli nie zupełnie niepodobne. — Matematyk ma naygruntuownieysze poięcie twierdzenia które ogłasza i sposób przez który do niego dochodzi iuż iest iego sprawdzeniem. Toż samo w pewnym stopniu stosuje się także np. do fiziki chemii i. t. p.: tu wpływ imaginacyi iest prawie żaden. —

Marzenia w sferze tych nauk, gdyby się nawet wyległy, długo utrzymać się nie mogą, bo odkrycia matematyka fizyka i chemika, póki nie iest ieszcze okazany ich praktyczny użytek, zwracają na siebie uwagę tylko ludzi, posiadających dostateczne do sądzienia o nich usposobienie. —

Ziawiska zaś polityczne, będące w ściśłym związku z naszym bytem z naszą pomyślnością lub niepomyślnością z naydroższymi naszymi prawami z naszymi nadziejami, są więc

zdołne obudzić i zapalić imaginacją. Ztąd, szczególnie w epokach silnych wstrząśnień politycznych, są zawsze ludzie którzy marzą o polityce, marzeń zaś swoich sprawdzać albo nieumieją, albo też niechęcią by nie pozbawić siebie miłego złudzenia, wierzą więc wnie i w dobrej wierze oszukując siebie mistyfikują innych.—Wszakże nie raz zdarza się i to, że sofizmata i błędy polityczne, są rozgłaszane przez ludzi dumnych i przewrotnych którzy pragnęliby uchodzić za mędrców i reformatorów, aby zdradzając następnie położone w nich zaufanie zwracać ludziom głowy, przekrzywiać ich wyobrażenia i na téj drodze opanowawszy przekonanie używać ich za ślepe narzędzie swoich zamiarów.

Fałszywe wyobrażenia polityczne, łatwo się upowszechniają iak fałszywe wyobrażenia do obrębu wielu innych nauk należące, one albowiem interesują każdego a nie wielu jest takich, którzy są w stanie gruntownie je rozważyć i właściwie osądzić.

Ogłaszanie sofizmatów i mylnych politycznych opinii jest bardzo smutnym błędem i jeżeli z samych tylko zboczeń i nadużyć imaginacji pochodzi, jest zaś rzeczywistą zbrodnią, i jeżeli złej wiary i przewrotności jest skutkiem. Wyobrażenia są prawdziwą siłą, one nadają kierunek woli i przechodzą w czyny człowieka: komuż są nie znaiome liczne klęski iakie w historii sprowadziły na rodzaj ludzki, fałszywe opinie, lub rewrotne sofizmata polityczne?—

Pomiiając złą wiarę którą, za rzadki bardzo wypadek, w naszym zwłaszcza narodzie uważamy, fałszywe myśli i twierdzenia polityczne są nayeściej utworem ludzi przywykłych do poetycznych zmyśleń, ludzi którzy odrywani ciągle przez imaginacją od świata rzeczywistego, nie mają nałogu sprawdzania wyobrażeń swoich, naturą rzeczy.—Jeden z greckich, i jeżeli się nie mylimy, mędrcew radził wypędzać poetow z rzeczypospolitey : nie przymmujemy bezwarunkowo tej rady, i owszem, i jeżeli poeci przez dzieła swoje zaszczipiają w sercach uczucia szlachetne, i jeżeli utrzymują w nich i pokrzepiają nieograniczoną miłość o-

czyzny jeżeli obudzają exaltacją prowadzącą do zupełnego poświęcenia się dla cnoty i prawdy, pierwsi uznamy ich zasługę tytuł do wdzięczności narodu: lecz jeżeliby poeci używali swojego pięknego i rzadkiego talentu, na upowszechnianie fałszów, jeżeliby dążyli do sprowadzenia niedoświadczonej młodzieży z jedynej drogi, na której można się stać prawdziwie użytecznym obywatelem, to jest z drogi nauki i pracy, jeżeliby usiłovali wznawiać maxymy i opinie których szkodliwość smutnym doświadczeniem narodu, aż nadto niestety udowodniona już została, natenczas bez wahania się podpisalibyśmy zdanie mędrca greckiego. —

Nie wierzymy więc w polityce natchnieniom, gardźmy czczeni deklamacyami. Każdą opinią poddawamy pod surowy sąd rozumu i taką tylko za naszą przyjmujemy, która tę próbę wytrzymać zdoła. Zdania polityczne jeżeli są *prawdą*, powinny być wiernym opisem istotnego stanu rzeczy i na prawach naturalnych oparte. Tych więc tylko słuchamy którzy przedstawiając nam opinie swoje, udowadniają je zarazem licznymi i dobrze obserwowanymi faktami, a wtenczas tylko im uwierzmy, kiedy po sprawdzeniu przytoczonych faktów pod przewodnictwem praw i zasad z doświadczenia i obserwacji wyprowadzonych przekonamy się, że fakta te są i dość liczne i takiej natury, że opinią przedstawioną, iako konieczny z nich wypływ uważać należy.

Wiadomości z Polski.

Gazety Petersburskie, a za niemi Dziennik powszechny Warszawski ogłosiły ukaz cara do moskiewskiego ministra spraw wewnętrznych wydany obeymując tak nazwaną amnestyą Mikołaja dla wojskowych Polskich, dotąd w głębi Moskwy przytrzymanych: agenci cara i służalce despotyzmu nie omieszkali zapewnić przy tej sposobności, wychwalać łaskawości samodzięrcy — lecz niezapomniane są jeszcze owe ohydne wyrazy iednego ze zbiorów moskiewskich: *«Amnestya jest dla Europy a dla Polaków Sybir i knuty»* — ażeby ten udany powrót Mikołaja na drogę ludzkości — kogokolwiek mógł uludzić. —

O to jest dosłowne przytoczenie ukazi:

« Manifestem moim na dniu 20 Październi. 1831 r. daiąc *na łaskawszą amnestyą wszystkim mieszkańcom Królestwa Polskiego*, (1.) przez intrygi buntowni-

(1) Jeżeli Amnestya udzielona została 20 Października 1831 wszystkim

- ków i zbieg okoliczności w udział rokoszu wciągniętych, niewyłączyłem od tego dobrodziejstwa wyższych oficerów byłej armii polskiej. Bez względu na całą ważność ich przewinienia, zwiększonego pogwałceniem świętości położonego w nich zaufania, i użyłem powierzonej im władzy przeciwko prawemu Rządowi, zostali uczestnikami miłosierdzia, mniej winnym okazanego. Całe ich ukaranie ograniczyło się na oddaleniu w głąb Rosyi. Dziś, gdy przy pomocy Boskiej i wytrwałych usiłowań Rządu, dawniejsza pomyślność w Królestwie Polskiem co raz widoczniej ustala się (2.) i kraj ten na nowo cieszyć się zaczyna tą wewnętrzną szczęśliwością, iaka przed rewolucją była udziałem wszystkich stanów, uznaję, iż można pozwolić tym osobom powrotu do oyczyzny, równie i wszystkim innym ieńcom woijnym: Jenerałom, oficerom wszystkich stopni, i woijnym urzędnikom byłych woysk polskich, dotąd trzymanym w Rosyi, *wyjąwszy tych, którzy weszli w służbę armii Cesarско-Rosyjskiej.* (3.) Zupełnie przekonany jestem, iż zostawszy uczestnikami pomyślności i szczęścia, iakiemi oyczyzna ich od okropności rewolucyjnych wybawiona, na nowo zakwitła, uczują w całej sile dobroć i wspaniałość Rządu, i starać się będą (każdy w swoim okresie) zostać prawdziwie użytecznymi członkami społeczeństwa, niezachwianymi w wierności i przywiązaniu do Tronu, i *wytrwają w ścisłej uległości prawej władzy.* (4.)

Przeto zalecam Wam: 1. Ogłosić przez miejscowych Gubernatorów Cywilnych wszystkim Jenerałom, oficerom wyższych stopni byłej armii polskiej, i ludzom innych stanów po wzięciu Warszawy z Królestwa Polskiego oddalonym, również ieńcom woijnym polskim do służby rossyjskiej nieużyтым, o niniejszej naylaskawszej Amnestyi i dozwoleniu powrotu do oyczyzny.

2. *Włączając się: a) Jenerał Dywizyi byłych woysk polskich Krukowski, i*

mieszkańcom, czemuż kilkanaście tysięcy żołnierzy naszych zmuszono do wycisza w służbę rossyjską? czemuż ich tam katuja i niemilosierdzie mordują? czemu tysiące dzieci z łona matek i familii z niesłychaną okrutnością wydarto i w głąb rossyi zawieziono? Jest że amnestya dla wszystkich mieszkańców?

(2) Pomyślność można ią nawet przypuścić w kraju, w którym podług własnego przyznania Nayasniejszego dobroczyńcy, obchodzi się iak z prowincją zawoiowaną? Pomyślność! tam gdzie z iedney strony ucisk, gwałt, szpiegowanie, z drugiej nędza i głuche panuie osłupienie! Pomyślność! gdzie rozpacz do ostatecznych zniewala kroków, a srogość rostrzeliwa i wieśza?

(3.) Tak jest, wyiawszy tych których gwałtem weyść do moskiewskiej służby zniewolono! Jeżeli tu mowa o oficerach, są to zapewne ci którzy w więzieniach, śledztwach i katuszach tym tylko sposobem od srogich uwolnić się mogli udręczeń, a którym teraz i tego odmawiają prawa, którego każeń officer moskiewski używa, to jest: wyisicia ze służby gdy zechce i wrócenia do domowej zaciszy! Jeżeli zaś mowa o żołnierzach, idzie tu o kilkanaście tysięcy ieńców woijnych, lub przez Prussy wydanych, którym obiecano amnestyą, a natomiast włożono do półków do kazamat lub do portów; których tak w Kronsztadzie iak Jarrowie nayhaniebniejszym sposobem do przysięgi lub niedzielnej pracy zmuszając, pod srogiemi razami życia pozbawiano.

(4.) Nie masz teraz prawey władzy w Królestwie Polskiem. Na miejscu pra-

Jenerał Brygady *Michał Nizie Radziwiłł*, (5.) którzy poważyli się przyjąć naczelnictwo buntowniczej armii i dowodzili nią przeciwko wojskom Cesarstwa rosyjskim; ci pozostaną do dalszego przeznaczenia na miejscach teraźniejszego pobytu.

b) Piętnastu oficerów, i niższych stopni ludzi, z których niektórzy zostają pod Sądem lub śledztwem, a inni ukarani wysłaniem w dalekie strony, za *występki popełnione podczas pobytu w Rosyi*. (6.) Ludzie ci, względem których, po ukończeniu Sądu lub śledztwa, nastąpi osobne postanowienie, zostaną w dzisiejszem swem położeniu.

3. Ułożyć niezwłocznie rozporządzenie powrotu tych osób do Królestwa polskiego, i wydatku na to potrzebnego, ze skarbu Cesarstwa na *rachunek funduszu Królestwa polskiego*, (7.) zniósłszy się z Ministrem Finansów; takowe ułożenie przedstawić do mojego zatwierdzenia.

4. Namiestnika Królestwa Polskiego zawiadomić o mającym nastąpić powrocie wspomnianych osób do Królestwa Polskiego, w celu *stosownych z tego strony w tym przedmiocie rozporządzeń*. (8)

wey, obca niewiara i barbarzyństwem skalana, rządzi krajem siła. Któż ją za prawo uznał? Naród? maszli on wolność wynurzenia zdania swego? Oświadczył się gdy była pora, a ci Polacy co wolnemi zostali trwają i przetrwają w tém zdaniu. Europa nie jeszcze niewyrzekła. Gdzież więc jest ta prawa władza teraz Polską rządząca.

(5.) Jak dziwne połączenie dwóch wojskowych, z których jeden obowiązku swego w walce Narodowej dopełnił, drugi zaś sprawę oyczystą zgubił. Jedną tylko dwaj ci Wodzowie mają rzecz z sobą wspólną, to jest że oba nierosądnie zawierzili słowu Nayaśniejszego Samodzierżcy.

(6.) Występki? Karze ich zapewne za to, że nazbyt śmiało opierali się gwałtom, że może w śledztwach, nie dali się uwieść namowom; że może skarżyli się na niewiarę, może nawet starali się ucieczką ratować. Występek niedarowany!

(7.) Czy idzie o wysyłanie wojskowych z kraiu do Rosyi, opłaca to Królestwo. Czy wracają ich do siedzib, płaci Królestwo. Na wywiezienie dzieci Polskich, płaci Królestwo. Słowem, to Królestwo, które zniszczone co do wszystkich swobód i przywilejów, płacić musi własne krzywdy, własne uciski, własne zniszczenie.

(8.) Rozumiemy! Każden ...oczony szpiegiem, strzeżony [przez miejscowe władze, młęy będzie wolny w własney siedzibie, niż był może w stepach rosyjskich. Takie to jest dopełnienie łaski monarszey. Taka to dobroczynność Cara.

Broszura ogłoszona d. 30 Czerwca 1833.

W PARYŻU, W DUKARNI A. PINARD,
PRZY QUAI VOLTAIRE, 15.